

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 418 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

17.10.2018 rok

Ojciec Święty Franciszek
The Holy Father Francis
Segreteria di Sua Santità Francesco
Casa Santa Marta
00120 Citta del Vaticano

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Ojciec obecnie o sprawie nadprzyrodzonej misji mej piszę do Waszej Eminencji po raz **29 -ty**, a biorąc pod uwagę moje duchowe wysyłki do Poprzednika Waszego tj. Benedykta XVI-go, emeryta to już po raz **50-ty** piszę do Biskupa Rzymu i Następcy Świętego Piotra. Z wyjątkiem jedynie dwóch ostatnich listów (7. 05. 2018 r., 18. 06. 2018 r.), które wysłałam do Waszej Świątobliwości wszystkie pozostałe umieszczone są na internetowej stronie mej /<http://annaanielaflak.eu/>, która przekroczyła już prawie **500 000 odwiedzin**. Skoro przez 13 długich lat byłam ignorowana przez watykańskie duchowieństwo, które nigdy nie zadało sobie trudu, aby dostarczyć te listy do adresata czyli do Ciebie Ojciec, to obecnie już z góry wiem, że będzie podobna reakcja i dalej nie będzie odzewu, ale najważniejsze dla mnie jest to, że w całej pełni wypełniłam wolę Stwórcy i dotrzymałam obietnicy danej Mu, że tych przesyłek będzie **50** na intencję **Pięćdziesiątnicy**, Święta Zesłania Ducha Świętego.

Cała moja nadprzyrodzona misja, która zawiera około **7 000 stron** zależy wyłącznie od Boskiego Odkupiciela, dzięki któremu obecnie zakończyłam już **31-wszą** duchową książkę pt.: "Zdobycie mistycznego szczytu Góry Karmel", część 8 - ma (154 strony), i na całe Dzieło Pana naszego oprócz wymienionego tytułu składają się jeszcze takie oto tytuły duchowych książek: "Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego" (9 książek), "Światłość w ciemności w rzeczywistości nadprzyrodzonej", "Lewitacje duszy wybranej w niepojętych sferach doczesności i nieskończoności" (4 części) oraz "Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości" (9 części).

Fundamentem węgielnym duchowego Dzieła Najświętszego, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą jest moja błogosławiona krzywda moralna z **9.10.1985 r.**, która dokonała się na reżimowej uczelni na Wydziale Rybactwa Morskiego, który obecnie zwie się Wydziałem Nauk o Żywności i Rybactwa (ul. Królewicza 4, 71- 550 Szczecin), kiedy to przy dobrych recenzjach przy pełnym też wymaganym kworum nie nadano mi stopnia doktora i to tylko dlatego, że nieżyjący już dziekan Aleksander Winnicki będąc na głosowaniu nie brał w nim udziału, aby mogło zabraknąć jednego głosu do pełnego kworum czyli dopuścić się haniebnego przestępstwa, za co nigdy nie był pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Zarówno wspomniany pseudonaukowiec Aleksander Winnicki, jaki pobratymcy jego na czele Idzim Drzycimskim, Rajmundem Trzebiatowskim i Juliuszem Chojnackim dopuścili się jeszcze następnych przestępstw w stosunku do mojej osoby, o czym pisałam już w innych listach i przekazałam to też w tak licznych udokumentowanych dokumentach, w związku z czym nie będę się już tutaj powtarzała.

Moja omawiana krzywda moralna osiągnęła wiek Chrystusowy czyli **33 lata** i w rzeczy samej już w pełni wykonałam nadprzyrodzoną misję mą, która skierowana jest do całej

ludzkości, jak i dla potomnych a to, że wszystko przedłuża się w czasie, to jest tylko dla dobra mojego odwiecznego powołania, bo przecież Stwórca ma własny sposób zrealizowania Dzieła Swego, do którego odwiecznie powołał duszą mą. Prowadząc tak niezwykle duchowe Dzieło Niebios za wstawiennictwem Najświętszej Maryi, Gwiazdy Ewangelizacji i Królowej Apostołów odsłoniłam w Chrystusie niesamowite przestępstwa jakie dokonywane są w świecie pseudonaukowym i pseudoprawniczym, bo przecież udowodniłam oczywiście bez żadnego efektu niesamowite patologie w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej z Warszawy, gdzie powołano dwóch nowych recenzentów tzw. "super", którzy byli docentami z tego samego ośrodka zamiast powołać dwóch profesorów z dwóch ośrodków. Poza tym przedstawiłam niesamowite reżimowe przestępstwa Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z Warszawy, następnie działania prokuratur okręgowych i rejonowych, które zasłaniały się przedawnieniem czyli żyjąc w tym zsekularyzowanym i zliberalizowanym świecie wszystko jest dopasowane do działań oprawców, aby nigdy nie byli karani mając przy tym za nic ofiary. Poruszyłam też w Chrystusie zniewoloną Radę Europy, jak i fikcyjny Europejski Trybunał Praw Człowieka, co z góry było wiadomo, że tej barbarzyńskiej sytuacji nikt nie ruszy, bo przecież ci pobratymcy bezprawia traktują niepokornych i niepoprawnych politycznie jako wyrzutki społeczeństwa, które permanentnymi atakami niszczą mając za nic to, że cudzołożą z nieprawdami.

Dla dobra Dzieła Bożego poruszyłam cały świat, tak jak dla całego świata skierowana jest moja nadprzyrodzona misja, która rozwala wypaczony postęp aborcyjno - genderowski, jak i całą kulturę śmierci, w której to marzy się nawet niektórym pseudopatriotom, jak i pseudoksiężom, aby była wprowadzona kara śmierci myśląc, że są panami życia i śmierci, także pragną budować narody na wodach potopu, które niosą zniszczenia i śmierć (Ps 69 (68) 2-3). Żyjemy w dobie aborcyjnych i islamskich rzeźników, którzy niczym nie różnią się od siebie, bo przecież w obu wypadkach mamy do czynienia z niesamowitymi rzeźniami, także z takimi śmiercionośnymi lampami, gdzie nie ma miłości, ani wierności do bliźnich i do Pana naszego, to można przebywać jedynie w kulturze obłudy, kłamstwa i śmierci.

Od tej perfidnej z premedytacją zaplanowanej mojej błogosławionej krzywdy moralnej z **9. 10. 1985 r.** zastosowano w stosunku do mnie niesamowity mobbing, także panowie pseudonaukowcy za wszelką cenę pragnęli sprzątnąć mnie z pola widzenia swego, aby po mnie zaginął wszelki słuch, także na wszelkie sposoby kneblowano mi usta, zastraszano i niesamowite kłamstwa o mnie rozgłaszano, i w ówczesnym czasie nie mogłam im w niczym podskoczyć, bo zabiliby mnie, a obecnie z pomocą Bożą uodporniłam się na zło i nikogo nie boję się, nawet samego diabła, bo wiem, że Boski Odkupiciel nad wszystkim i tak czuwa i zawsze mnie obroni, także w Umiłowanym poradzę sobie z całym światem, aby tylko wypełnić wolę Bożą czyli dokończyć duchowe Dzieło Niebios, w którym jako jedynym w całej pełni mogę spełnić się na Chwałę Trójjedynego Boga.

W ciemnej nocy wiary, a następnie ducha zawsze byłam udoskonalana w Boskim Oblubieńcu, który coraz bardziej udoskonalą mnie w Sobie i troszczy się o zbawienie duszy mej, także działałam zgodnie z odwiecznym planem Jego z pokorą i ufnością krocząc po

śladach Jego, w związku z czym poprzez swoje odwieczne powołanie stałam się w niewielkim stopniu głosicielem katolickiej Ewangelii Pana naszego jedynej prawdziwej wiary w całym Wszechświecie, także wierzę głęboko, że godnie wytrwam w Umiłowanym do końca swoich ziemskich dni, aby dusza moja była zbawiona.

Nikt, ani też nic nie jest w stanie zablokować Boskiego Dzieła, które prowadzę z tak wielkim namaszczeniem w Boskim Oblubieńcu, bo On wielokrotnie w niezgłębionych tajemnicach Swych przepowiedział mi zwycięstwo, także nie przeraża mnie moja nicość nad nicościami, ani też moje tak liczne i dotkliwe choroby czy też przeciwności, ani też cisza na moje duchowe listy od duchowieństwa, bo przecież to wszystko nad wyraz wzmacnia mnie w Umiłowanym.

Jako siostra w Chrystusie pragnę zaznaczyć, że całe moje odwieczne powołanie może być rozpatrywane jedynie poprzez pryzmat Samego Oblubieńca Niebieskiego, bo przecież On prowadzi je i nad wyraz ubogaca duszę mą tajemnymi niepojętościami Swymi, które nie mają absolutnie żadnego odpowiednika w przemijającym śmiertelnym świecie, które podlega pod pojęcia i formy. W nocy ciemnej ducha dusza ma niejednokrotnie przebywa w jaśniejących blaskach Ukochanego, który tak często nawiedza ją w Sobie, także ona jest w Nim, a On jest w niej, jak to też powiada Pismo Święte, dlatego też w słodkiej służbie miłości Boskiego Oblubieńca dusza ma ucztuje w Nim, i z uwielbieniem wykonuje wszystkie rozkazy Jego na wiekuistą Chwałą Jego.

Droga Eminencjo w obecnej dobie czasu podjęłam już ostateczną walkę o Dzieło Wszechmocnego, który prowadzi mnie w Sobie poprzez trudności przemijającej doczesności, a Królowa Nieba i ziemi Maryja, Swoją wszechpotężną mocą wspomaga mnie w tej walce, w związku z czym w obliczu zakończonej nadprzyrodzonej misji mej oczywiście tylko pod względem pisemnym, bo przecież jeszcze żyję i proces jej nie zakończył się spełniam wszystkie wymogi, aby był otworzony proces badawczy jej w Kongregacji Nauki Wiary. Liczę się z tym, że duchowni znowu nie dostarczą mojej przesyłki do Waszej Eminencji, ale to dla mnie nie ma już najmniejszego znaczenia, bo ja śmiało mogę już właśnie teraz powiedzieć, że wszystko wykonało się (J 19, 30) i to do każdej litery Słowa Bożego, co było odwiecznie przeznaczone na duszę mą. Pragnę też zaznaczyć, że mój nieżyjący już stały Spowiednik ksiądz kanonik Henryk Świerkowski, z którym byłam w kontakcie przez 16 lat, aż do samej śmierci jego, który od razu zaakceptował moje odwieczne powołanie, i z którym jako jedynym wiele na ten temat rozmawiałam rzekł mi parę razy takie oto słowa, że w tej nadprzyrodzonej misji może uratować mnie tylko cud Boży i to wielki cud Boży tym bardziej, że ona skierowana jest do całego świata i wszystkich następnych pokoleń. Gdybym dostała audiencję u Waszej Świątobliwości, to przecież żaden to nie będzie cud Boży, i jaki to ma być ten cud Boży?, aby trafił do wszystkich innowierców tego świata to ja wiem i publicznie tego nigdy nie powiem, i właśnie o ten cud Boży zaczęłam się modlić, jak tylko wprowadziłam się do obecnego mojego nowego własnościowego mieszkania, które jest o wiele wygodniejsze i lepsze od poprzedniego, a co najważniejsze mam cichych sąsiadów, także nie ma tego złego cooby na dobre nie wyszło.

Nie wiem czy ja doczekam się tego cudu Bożego, ale w każdym bądź razie zawsze mogę prosić o ten cud Pana naszego, a On zrobi to co uzna za słuszne dla dobra Dzieła Swego i Kościoła Swego na Chwałę Królestwa Niebieskiego.

Z woli Bożej przez całe swoje życie byłam nękana i dręczona na różne sposoby, i te błogosławieństwa grzesznego świata niezmiernie zahartowały duszę mą w Bogu, że tak dzielnie, chociaż nieudolnie, ale w wielkiej pokorze prowadzę **Dzieło Boże**, którego efektem są moje mistyczne książki, aby mogła wypełnić się sprawiedliwość dziejowa, która odzwierciedla bohaterskie świadectwo wiary w sprawach duchowych, które są obce dla zwykłych śmiertelników.

Mocą i miłością Ukochanego zostałam wszczepiona w Mistyczne Ciało Jego, także w gęstej gęstwinie krzyża, która nasiąknięta jest doświadczeniami, uciskami i udręczeniami dusza ma doszła do głębi Pana swego w czyste i głębokie zrozumienie tajemnic Jego, które rozpalają ją miłosnymi, wieczystymi płomieniami. Boski Oblubieniec nie bierze pod uwagę mojej słabości, ani też mojej nicości nad nicościami, dlatego też traktuje duszę mą jako oblubienicę Swą, którą coraz bardziej przeobraża w Siebie i wprowadza ją w wielowymiarowe tajemnice Swe, które przerastają nasz rozum, zmysły i jakiegokolwiek pojęcia.

Dzięki łasce Ukrzyżowanego poprzez Krzyż dusza ma prowadzona jest do zbawienia, dlatego też moje chwilowe słabości i niedomagania wzmacniają duszę mą w drodze do bram wiekuistej Ojczyzny, która na imię ma Niebo. Przewodnik Niebieski ma w szczególnej opiece duszę mą, która jako oblubienica Jego jest posłuszna Mu we wszystkim, także z modlitwą duchową ona realizuje odwieczny plan Jego, który został odwiecznie zaplanowany na nią, aby poprzez wypełnienie woli Jego mogła ona zasłużyć sobie na wieczne gody w wiekuistej szczęśliwości Jego. Najukochańszy Kapitan Niebieski wprowadził duszę mą na burzliwe fale zniewolonego świata, gdzie zdeprawowane owce Jego wierzą w dekalogi ustanowione przez zaborców tego świata, abym Dziełem Jego mogła zahamować niemilosierny pęd faryzeuszy Jego, którzy odciągają dzieci Jego od Niego.

Muszę obronić Dzieło Boże w tym obłądnym totalitaryzmie współczesnego świata, które jest wiernym odzwierciedleniem Sodomy i Gomory, aby w Imię Najwyższego przebudzić wszystkich grzeszników, którzy znaleźli się w niesamowitej śmiertcionośnej, moralnej przepaści i świadomie walczą z moralnością, Kościołem Chrystusowym, jak i z Samym Chrystusem. Moja charyzmatyczna nadprzyrodzona misja polega na odważnym głoszeniu mojego odwiecznego powołania, które zawarte jest w moich mistycznych książkach i nie spoczne w Panu swym, dopóki nie wypełnię całkowicie woli Jego.

W tym przemijającym pielgrzymowaniu Oblubieniec Niebieski dał mi tak wiele, bo przecież wszystko mi ofiarował, abym wypełniła odwieczną wolę Jego względem duszy mej, która będąc już w wieczności poprzez duchowe Dzieło Jego pragnie promieniować na cały świat, dlatego też byłam i jestem tak bardzo wymagająca w powołaniu swym, aby wydać w pełni czasów miłosne owoce z oliwnego ogrodu Zbawiciela, dzięki któremu przez krew

Jego przeszliśmy ze śmierci do życia stając się współdziedzicami obietnic Jego, aby mieć udział w chwale Jego, jak to oznajmia nam Pismo Święte, bez którego nie zrealizowałabym testamentu Stwórcy. Dusza ma przyobleczona w Pana mego (Ga 27, 3) wchodzi z radością w tajemnice Jego, a ja w cierpliwości pokonuję wszelkie przeciwności i mimo, że wyszłam z ukrycia na cały zniewolony świat, ale jestem nad wyraz mocna, bo przecież z Ukochanym stanowią jedną jedność, także nikt nie pokona mnie w tym nad wyraz niesprawiedliwym świecie, w którym depcze się godność ludzką, prawa Boże wraz z Chrystusową Ewangelią.

☛ Na drodze doskonałości mej dalej przebywam w milczeniu kontemplując Boskiego Zbawcę, jedynie tylko to milczenie jest obecnie trochę przerwane, ponieważ na słodki rozkaz Umiłowanego umieszczam komentarze na wielu kanałach na YouTube i najbardziej męczy mnie to, gdy mam odpowiadać hejterów i głupkom, których duch mnie powala, bo przecież otrzymałam łaskę od Boga, że odczuwam ducha wszystkich bliźnich, także nie muszę z daną osobą rozmawiać, bo czytając jej tekst automatycznie wchodzę w jej ducha i pomylić się mogę tylko wtedy, gdy jestem bardzo, ale to bardzo zmęczona i w rzeczy samej wówczas nie powinnam nikomu odpowiadać. Tak jak w ducha wchodzę danej osoby, tak też mając dany tytuł danego filmu wchodzę duchem w ten film i od razu wiem co mam napisać, także prawie nigdy nie słucham tych filmów, jedynie tylko sporadycznie, aby uchwycić najważniejszy sen tego tematu, bo przecież jakbym miała te wszystkie filmy słuchać, to po pierwsze bardzo męczyłoby mnie to, a poza tym dzień musiałby mieć nie 24 godziny, tylko 48 godzin. Inna też sprawa, że uwielbiam ciszę i głos mnie przytłacza i męczy przy tej mojej chorobie nadciśnieniowej, także najlepiej pisze się mi w ciszy, bo wówczas uchwytuję nieuchwytnie sprawy duchowe i czasami też słyszę głos Boskiego Odkupiciela. Latami w ukryciu przed światem pisałam duchowe Dzieło Boże i tak mniej więcej z niewielkimi przerwami po 6 stron dziennie, ale wcześniej bez komputera, tylko ręcznie, także w tym boju pisania jestem dobrze zaprawiona, a ponadto Zbawiciel już parę razy rzekł mi, abym pisała do samej śmierci mej, także o żadnym rozprawianiu nie było mowy.

Jako umiłowana córka w Chrystusie nie mogę przenigdy spocząć w tym tzw. nowoczesnym, wolnościowym świecie, w którym obowiązują prawa stanowione, które jak wiadomo stoją ponad prawami Bożymi, i w którym to na porządku dziennym słyszy się o wydawanych skandalicznych wyrokach sądów, jak i skandalicznej cenzurze w internecie, i cenzurze, która zaprowadzona jest również przez niektórych właścicieli kanałów, którzy nie blokują czyli nie dają bana hejterom i przygłupom za kłamstwa i wulgaryzmy, tylko właśnie mi, że piszę niewygodną prawdę i to jest wielki wstyd dla katolickich i patriotycznych kanałów, że dali mi bana, abym nie umieszczała u nich swoich komentarzy, które zawsze piszę w duchu katolickiej Ewangelii. Sporo banów dostałam od różnych sekt czy też wybitnie lewicowo - liberalnych kanałów, ale od nich tego spodziewałam się, także nie byłam rozczarowana, ale żeby dostać bana od kanałów, które pragną niby naprawiać Polskę, to jest kompromitacja na skalę światową. Są takie kanały, nawet promowane przez wielkich patriotów Polski, że gdy umieściłam zaledwie parę komentarzy pod ich filmami w przeciągu paru dni, za które dostałam najwięcej jedynek ze wszystkich, to zaraz dostałam stałego bana czyli jak widać wolą komentarze poniżej przeciętnej mądrości.

Jakbym miała wyliczać te wszystkie kanały, które pragną uchodzić za idealne, a w gruncie rzeczy postawiły mi bana, to pewnie byłoby ich z dwadzieścia (20), a ponieważ ten list znajdzie się na mojej stronie internetowej, dlatego też nie chcę robić smrodu w internecie i zniechęcać też internautów do tych na pół gwizdka kanałów, w związku z czym to wyliczanie pominię, ale w każdym bądź razie w swoich duchowych książkach te nierzetelne kanały są wymienione, także wszystko jest udokumentowane. Wszędzie trąbi się, że nie ma wolności słowa i spędza się na YouTube, a pomija się właścicieli kanałów, którzy też robią okropną robotę stwarzając wokół siebie sztuczność, że niby jest u nich wolność słowa, a ja powiadam, ale zniewolona, także nie ma absolutnie żadnej wolności słowa ani po prawicy, ani też po lewicy. Przedtem umieszczałam komentarze swe nawet na 30-tu kanałach, a obecnie już tylko na tych, które zasubskrybowałam tj. na **16-tu** (wkrótce już tylko na **9-ciu**), i które jak dotąd nigdy nie postawiły mi żadnego bana. Niektórzy właściciele kanałów to boją się mojej strony internetowej jak diabeł święconej wody i banują mnie myśląc, że usuną mnie z YouTube, ale są i odważni właściciele kanałów, którzy patrzą na treść komentarza czyli u nich liczy się mądrość, i mimo ograniczonej wolności słowa przez strachliwych właścicieli kanałów, ale i tak mogę przekazywać te wiadomości, które mam w Chrystusie przekazać dla dobra nas wszystkich. Pragnę jeszcze dodać, że jest jeszcze parę wartościowych kanałów, które szanują wolność słowa i nigdy też nie postawiły mi bana, ale do ich tematów wchodziło mało internautów, a moim zadaniem jest dotrzeć do szerszego grona owiec Bożych.

☛ Umieszczając ogrom komentarzy na YouTube czasami ktoś jest zainteresowany, kto je pisze? i niektórzy wchodzi w moją stronę internetową, którą są porażeni, a ponieważ absolutnie nie znają się na mojej nadprzyrodzonej misji, w związku z czym pragną mnie zdyskredytować, także swoją zacietrzewioną agresywnością połączoną z niesamowitymi kłamstwami i wulgaryzmami wylewają na mnie niesamowite hejty, co nie jest dla mnie zaskoczeniem, bo poprzez ujawnienie mojego odwiecznego powołania byłoby nawet dziwne, żeby nie było żadnego odzewu i to jest prawidłowa reakcja w Dziełach Bożych, gdzie hejterzy, przygłupowie, ludzie z różnych sekt czy też zniewolonych religii włącznie z ateistami będą wylewać na mnie same słowne inwektywy, które i tak nie dochodzą do mnie, bo mam na sobie zbroję Najświętszego. Moje życie wewnętrzne świat zmysłowy nie zrozumie, bo ono jest bardzo trudne i większość ludzi na świecie jest niezdolnych do zrozumienia mojej misji, która pochodzi od Boga i mogą tylko ją tylko ocenić wybitni teologowie i osoby bardzo uduchowione, które przebywają w łasce uświęcającej. “Gdy Dzieło Boże z niczego dojdzie do pewnego stopnia rozwoju, wzbudza ono ciekawość ludzką. Ciekawi są szczególnie ci, którzy nigdy w życiu nic nie zrobili; zaczynają szukać dziury w całym, chcąc pokazać, jacy są mądrzy. Budują w powietrzu językiem dzieła, które przeciwstawiają temu Dziełu istniejącemu w rzeczywistości, powołanemu do życia przez Boga za pomocą nieudolnych narzędzi ludzkich, które Bóg przez ból i cierpienie przeprowadził pod prasą prób - biorąc z nich jedynie to, co dać mogły, to jest ból, cierpienie i trud; ukuł Swoje Dzieło Swoją Wolą Przenajświętszą” (Siostra Katarzyna Sokołowska).

Na tej mojej drodze świętości niejedna owca byłaby zdenerwowana, zaszokowana i pełna obaw, ale ja jako mistyczna córka Trójjedynego Boga jestem silna Bogiem, także

nic mnie już nie może zaskoczyć od strony cywilizacji kłamstwa i śmierci, gdzie też i wiele kapłanów idzie drogą potępieńczą. Pomimo najprzeróżniejszych przeciwności na mojej drodze krzyżowej mam wielką satysfakcję, że Kapłan Niebieski docenia moje wysiłki w Dziele Jego, dlatego też mam poczucie własnej wartości, bo ona jest wkorzeniona w Boga. W drodze na umiłowaną Górę Karmel nie mam absolutnie żadnych szans na zbłądzenie w tej zniewolonej demokracji, która niszczy wszystko to, co pochodzi od Ojca, Syna i Ducha Świętego, i to co zmierza do Trójjedynego Boga, bo przecież dusza moja uzbrojona jest w wieczystą zbroję, która pokona wszystkie zasadzki i sidła szatańskie.

W tym relatywistycznym, zniewolonym świecie wszystkie moje siły życiowe nastawione były i są na wykonanie woli Bożej, którą wykonuję w trudach i cierpieniach w jednej jedności w Panu mym, w którym jestem nad wyraz zakochana, i dzięki któremu dusza ma zbliżyć się do wiekiściego portu w Nim, także w żarze miłości Jego co mogłam zrobić w duchowym Dziele Jego, to zrobiłam w pełnej radości Jego w obliczu swoich ograniczonych sił i nędzy swej, dlatego też na obecnym etapie mojej drogi świętości zostaje już tylko interwencja Samego Oblubieńca mego.

Stwórca odwiecznie sprawił poza Sobą zależne i pochodne akty istnienia, zapoczątkowujące byt stworzony, i Swoją identyfikację nadprzyrodzonych rzeczy wyprowadza z rozpoznawalnych skutków stworzeń, także z woli Bożej zmierzam do aktu Bytu, który istnieje samoistnie i jest pełną istotą bytu nazwanego **s u b s y s t e n c j ą** w ujęciu którego jedność i realność jest nierozzerwalnie związane z przyrodzonym światem (Mieczysław Gogacz).

Rodzice Niebiescy do Swoich dzieci przemawiają zawsze za pomocą strumieni wody żywej (J 7, 38), które są **ś w i ę t y m i z n a k a m i** pochodzącymi z Nieba, także mistyka liczb oświetla mi drogę ascezy mistycznej, która zaprowadziła duszę mą między innymi i do mistycznego odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, która zawarta jest w 9 - ciu księgach. Tak jak Objawienia Fatimskie stanowią najważniejsze wydarzenia historyczne dla czasów współczesnych, dla Kościoła, dla całej ludzkości, tak i odsłonięcie tajemnicy Bożej Trójkąta Bermudzkiego ma taką samą wagę. Zwiastunka Pokoju, Róża Mistyczna, nasza najukochańsza Matka Boża **M a r y j a** zapewnia nam życie wieczne i nieustannie wstawia się za nami pilnując nadprzyrodzonego życia, które w nas zrodziła, i tylko, dzięki Niej z nieskazitelną Jej czystością dusza ma mogła w Chrystusie wejść w tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego i do Królestwa Niebieskiego, bo przecież podczas snów ona często w Bogu opuszcza ciało i znajduje się poza czasoprzestrzenią.

Dusza czcigodnej Sługi Bożej wielkiej mistyczki i stygmatyczki **M a r t y R o b i n** miała takie same łaski jak dusza ma, że opuszczała ona ciało podczas snu i ona mówiła: "Mam dar widzenia wszystkiego poprzez wszystko, co sprawia, że nigdy jedna osoba nie przysłoniła mi drugiej", a ponadto miała uprzywilejowaną relację z przestrzenią przez wszechobecność z czasem poprzez przepowiadanie, i żadna inna istota w XX wieku nie cierpiała Męki Chrystusowej z taką regularnością i intensywnością jak ona, i poprzez cierpienie odjęła ona Męcę jej stronę dolorystyczną (wł. dolore - ból) (Jean Guitton).

Według Marty Robin Objawienie miało również miejsce na innych planetach dla innych istot rozumnych, bo Obraz Optyczny Męki Pańskiej obecny jest w Przestrzeni, gdzie przesuwa się On z szybkością światła i bez wątplenia nie osiągnął on jeszcze kresów kosmosu.

Dusza ma w świetle Wszchemocnego weszła w nieskończoność Jego, w obszar niepojętych tajemnic Jego, które rozpościerają się w świecie Jego, dlatego też nie sposób przekazać te niepojętości nad niepojętościami, ponieważ one nie mieszczą się w żadnych formach, ani też pojęciach, i są ponad wszelkie ludzkie pojęcia. Dusza ma w źródle miłości i w nadziemskiej mądrości Ukochanego poznaje niezgłębione tajemnice Jego, które są jedynie niewielką namiastką wiekuistej chwały, bo przecież we śnie ona jedynie na czas tymczasowy, który w wieczności nie podlega czasowi opuszcza w Panu swym ciało, dlatego też staram się żyć w jak najczystszej czystości umysłu, serca i duszy, aby Stwórca żył komfortowo w twierdzy duszy mej.

✝ Dusze ludzkie po grzechu Adama zostały pozbawione nadprzyrodzonego życia, a nasza najukochańsza Róża Mistyczna przywróciła nam życie nadprzyrodzone i Ojciec Niebieski nie odmawia Jej niczego, i przez Nią zapewnione mamy wszystko. Bóg chciał i odwiecznie postanowił, że wszystko musi odbywać się przez nieskazitelną czystość Maryi, i poprzez Nią za pośrednictwem duszy mej nastąpiło w Bogu objawienie tak wielkiej nadprzyrodzonej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, co musi to być bardzo dokładnie przebadane w długim procesie badawczym w Kongregacji Nauki Wiary po śmierci mej zanim to wyjdzie na światło dzienne całego zniewolonego świata. Matka, Pośredniczka Łask i Królowa Całego Wszechświata wspomaga mnie Łaskami Swymi, abym wszelkie trudności pokonywała w znaku zmartwychwstałego Chrystusa i wydała owoc nadprzyrodzony dla całej ludzkości.

Drogi Biskupie Rzymu i Następco Świętego Piotra mój najukochańszy Boski Oblubieniec prowadzi mnie i nieustannie czuwa nade mną, abym nieustraszona w milczeniu i pokorze Jego jak najjaśniej przedstawiła duchowe Dzieło Jego, żeby nikt nie posądził mnie o głoszenie jakichkolwiek herezji. Zdaję sobie sprawę z tego, że Dzieło Boże, które prowadzę z woli Mistrza Niebieskiego wyprzedza całą moją epokę, ale obecnie nastąpiła pełnia czasu na realizację jego tym bardziej, że zwiększyły się oszczerstwa i najprzeróżniejsze ataki na Kościół Pana naszego, jak i na namiestnika Jego tj. na Ciebie Ojcze, który przecież nie jesteś idealny we wszystkim, bo jak widać nie masz zbyt dobrych doradców, którzy również przez cały twój pontyfikat, jak i też poprzednika Twego Benedykta XVI - go, emeryta od 13 - tu lat olewają moje duchowe przesylki w sprawie mojej nadprzyrodzonej misji myśląc, że zniechęcę się z czasem. Jakie to przykre, że niektórzy duchowni boją się bezwzględnej prawdy Bożej i tolerują zło, a przecież to są deprawatorzy dusz, a czasami nawet i mordercy ciał. Nic mnie nie cieszy z tego świata, bo jak można cieszyć się, skoro nie tylko ateści i nieprzyjaciele Boga zarażeni są złem i promują najprzeróżniejsze zboczenia, ale również i niektórzy księża, którzy promują bezwzględny najazd muzułmanów na katolickie ziemie, a ponadto wiele odchyleń w katolickiej wierze, aby owce Boże szły łatwą drogą, tzn. drogą zatracenia na wieczne potępienie. Jestem własnością Jezusa Chrystusa

i On cierpi poprzez mnie, bo On wie, że ja w Nim nie mogę słuchać czy też czytać bzdur na temat wypaczeń w prawach Jego, które nawet podawane są w katolickich wiadomościach, w których to np. przez Radio Maryja na czele z ojcem Tadeuszem Rydzykiem promuje się antypolski PiS, który podobnie jak totalna opozycja wykonują rozkazy obcych mocarstw tj. Izraela, Brukseli i Ameryki na czele z faryzejskim Trumpem.

Obecnie dusza moja jest udręczona w Boskim Oblubieńcu, ale staram się weselić w Panu swym nie tylko w radościach, ale również i w smutkach, bo skoro w Święte Ręce Jego powierzyłam ducha mego (Ps 31, 6), to wiadomo, że On Sam działa we mnie i wywyższa duszę mą w Sobie. Stolica Mądrości **Maryja** niewidzialną mocą Swą przygotowuje duszę mą na wieczystą ucztę w upojonej winnicy Syna Swego Jezusa Chrystusa, który będzie nas sądził z całej doczesności (Koh 11, 9), gdzie byliśmy na tej grzesznej ziemi jedynie gośćmi (Ps 119, 19), także w życiu przyszłym Wybawca nasz odda nam wszystko według naszych czynów (Ps 62, 13).

Jestem duchowo przybita do Świętego Krzyża Pana naszego, dlatego też jestem mocna wiarą, nadzieją i miłością, w związku z czym zawsze zachowuję radość we wszystkich przeciwnościach, a jeżeli krótkotrwale cierpię, to zawsze w prawdzie, miłości i sprawiedliwości Nieśmiertelnego, dzięki któremu wszystko dokonuję w Nim i wszystko też pokonam w Nim. Zsekularyzowany świat, który "przybity" jest jedynie do rzeczy przemijających mając za nic wieczne zbawienie w Panu naszym (Benedykt XVI - ty) niejednokrotnie odbiera mi spokój ducha, ale z pomocą Wszechmocnego wypełniam umiłowaną wolę Jego poprzez kontynuowanie duchowego Dzieła Jego, które w pełni czasów ma stać się zaczątkiem chrześcijańskiej miłości.

Skoro Święty Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa stał się wiekuistym zbawieniem dla naszych grzesznych dusz, to prawdziwym szafarzem tajemnic Umiłowanego można stać się tylko poprzez ten Święty Krzyż Jego, poprzez który owce Jego udrażliwiają się na krzywdę ludzką i na rozpanoszone zło, gdzie między innymi ośmieszają się wartości chrześcijańskie, ale nigdy nie mużułmańskie, za które grozi jedynie śmierć.

Na tej mojej drodze krzyżowej ciągle mam najprzeróżniejsze przeciwności, które z trudem pokonuję, i na które też nie mam wpływu, ale skoro odwiecznie dusza ma została wybrana do rzeczy nad wyraz wielkich, to przecież i w małych sprawach też muszę sobie dobrze radzić, bo przecież poprzez nie wchodzę do coraz wyższych, które znajdują się na samym szczycie Świętej Góry Karmel, także w Chrystusie podążam za Nim, aby w całej pełni wypełnić wolę Jego w błogosławionym miłosierdziu i pokoju Jego. Jako oddana córka Niebieskiego Oblubieńca mego jestem świadkiem Jego w tej cywilizacji przemocy, dyskryminacji i wykluczenia, gdzie ekstremiści i fundamentaliści najprzeróżniejszej maści dopuszczają się bezprecedensowych okrucieństw, abyśmy żyli jedynie w zniewoleniach, w których to jesteśmy traktowani jako towary.

Mój najukochańszy Oblubieniec Niebieski dobrze wie, że solidaryzuję się ze wszystkimi

cierpiącymi i prześladowanymi dziećmi Jego, i że duchowo jestem z nimi, aby było im odrobinę lżej w tym zboczonym krwią i grzechem świecie. Na mojej drodze krzyżowej cierpię za prześladowanych chrześcijan na świecie, którzy są przetrzymywani w więzieniach, gdzie są bici, maltretowani i zabijani, albo też najgorszymi torturami zmuszani do przejścia na islam. Świat chyli się ku upadkowi, gdzie nierzetelna informacja i kłamliwa walka bezbożnej cywilizacji pomija jakiegokolwiek rzeczywiste represje i nagonki, i pragnie, aby zwyciężyło zło. Z woli Bożej zło nigdy nie zwycięży, bo ono zawsze obraca się na dobro, które przedstawia potęgę i nieskończone miłosierdzie Boże.

Na mojej drodze krzyżowej trwam w Boskim Odkupicielu, a On przecież trwa we mnie, jak to powiada Pismo Święte i z oddaniem pełnię wolę Jego umieszczając na YouTube moc komentarzy i to na różnych kanałach, bo przecież wszystko to wpisane jest w duchowe Dzieło Niebios, aby świat uwierzył, że Ojciec Niebieski posłał mnie na wszystkie narody świata (J 17, 21). Niezbadane są zamysły Stwórcy względem każdego Dzieła Jego, ale jak widać wszystko idzie zgodnie z wolą Jego, który i tak nieustannie umacnia mnie w Sobie, abym godnie dotrwała do końca swojej doczesności. Duch Święty nad wyraz pobudza mnie do działania na rzecz dobra całej ludzkości, także w jedności z Trójcą Świętą coraz bardziej otwieram się na cały zniewolony świat, aby chociaż po śmierci mej na podstawie świadectwa mojej nadprzyrodzonej misji pobudzić jak najwięcej owiec Bożych do wejścia na drogę zbawienia.

Drogi Pasterzu Kościoła Katolickiego od samego mojego urodzenia pojoną jestem bardzo częstymi i niesamowitymi łaskami Pana naszego na miarę największych świętych mimo, że daleko mi do świętości, dlatego też nie zważam na tę nieludzką **13-letnią** watykańską ciszę na moje duchowe przesyłki, bo przecież moim zadaniem jest zadowolenie jedynie tylko mojego Boskiego Oblubieńca, który nakazał mi, abym do samej śmierci swej pisała i zrobiła wszystko, co jest tylko możliwe do zrobienia na tym świecie, aby doprowadzić do otworzenia przewodu badawczego duchowego Dzieła Jego w Kongregacji Nauki Wiary. Pewnie nigdy nie doczekam się audiencji u Waszej Eminencji, aby zabrać głos na temat mojego odwiecznego powołania, ale to dla mnie i tak nie ma absolutnie żadnego znaczenia, bo ja i tak wykonałam wolę Bożą. **P r a g n ę** dodać, że jeszcze napiszę jedną książkę pt.: " Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel ", która będzie już ostatnią czyli **9 - tą** częścią i wówczas po napisaniu jej odezwę się do Waszej Eminencji. Tytuły moich niektórych poprzednich książek również miały **9 części** tak jak " Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości " i " Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego ", a ponieważ Wasza Eminencja jest siódmym Papieżem za życia mego, więc wszystko wskazuje na to, że dopiero **d z i e w i ą t y** Papież już po mojej śmierci wyda ostateczny wyrok w sprawie nadprzyrodzonej misji mej tym bardziej, że Matka Boża zawarta jest między innymi i w cyfrze **9**, o czym na ten temat sporo pisałam nie tylko w moich duchowych książkach, lecz również w listach skierowanych nawet do Waszej Eminencji. Do listu dołączam kopię listu skierowanego do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary abp. Luisa Francisco Ladaria Ferrera oraz dwie takie same płyty kompaktowe CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana naszego. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak